

Brak odpowiedzialności.

Sobotni atak bojówek nacjonalistycznych na pochód Związków Zawodowych wywołał wśród większości ludzi o rozwiniętym poczuciu moralnym bardzo żywe oburzenie.

Przypuszczam, iż dla nikogo nie ulega wątpliwości, iż w akcji tych bojówek brało udział wiele elementów o niskim poziomie etycznym, oraz o bardzo wązkim horyzoncie swego światopoglądu. Wśród młodzieńców, pod łaskawym okiem polskiej napałającej na robotników, musiał być bezsprzecznie znaczny procent ludzi wykwalifikowanych w burdach pijakich. Musiałoby być tam także sporo elementów odpowiadających tak dobrze znanej w Rosji w epoce pogromów kategorii chuliganów czarnosecinnych.

Ale poza tym elementem, pomiędzy osobami pośrednio czy też bezpośrednio związanymi z szykowaniem awantur sobotnich także pewien odsetek ludzi o bardziej głębokim stosunku do zagadnień naszej rzeczywistości politycznej. I ci ludzie potrafili znaleźć dla swego zachowania się pewne uzasadnienie ideologiczne, potrafili wmówić sobie i innym, że tego zachowania się wymagają dobro państwa oraz honor i godność narodu polskiego.

Rozumowanie ich jest bardzo proste. Polska dziś przeżywa ciężki kryzys gospodarczy i moralny. Brak ustabilizowanych stosunków ekonomicznych uniemożliwia nam rozwinięcie wszystkich możliwości produkcyjnych kraju. Bezprogramowość panująca w administracji uniemożliwia przeprowadzenie jakiejkolwiek bądź konsekwentnej polityki wewnętrznej. Sejm zaplątany w matni jałowych sporów partyjnych i osobistych niedolnym jest do jakiegokolwiek bądź twórczej inicjatywy. W społeczeństwie zaś na każdym kroku słychać także tylko jałowe, pozbawione wszelkich elementów woli jakieś starcze gładzące narzekania. Trzeba społeczeństwo z tego stanu bierności wyrwać, trzeba wychować w nim zdolność do czynu, wychować siły, któreby potrafiły zastąpić zdezerjentowaną i zdeorganizowaną administrację państwową. Socjalizm wydaje się tym ludziom jakąś apokaliptyczną bestją, będącą główną przyczyną zła. Więc huzia na socjalistów!

Jestem zwolennikiem jaknajdalej posuniętej tolerancji dla wszystkich. Uważam jednak, że w pewnych wyjątkowych okolicznościach w społeczeństwie chorem zastosowanie metody przemocy może stać się drogą ku naprawie, tak samo jak zrzeczenie przeprowadzenie operacji może w pewnych wypadkach chorego organizm powrócić do zdrowia. Uważam tu, że gdyby w naszych dzisiejszych warunkach zjawiała się jakaś grupa ideaowa silnie zespolona organizacyjnie, łącząca w dwóch kadrach liczne zastępy robotnicze, zdecydowana na wzięcie władzy, by dać wszystkim warstwowi i narodowościom naszego kraju warunki do jaknajszerszego rozwinięcia swych zdolności twórczych, — to należało by jej okazać czynne poparcie.

Ale stosowanie metody przemocy nakłada ogromną moralną odpowiedzialność. Trzeba mieć mocne poczucie swojej prawości, swojej siły oraz swojej zdolności do stworzenia tych właśnie warunków, które są niezbędne dla rozwoju gospodarczej i politycznej potęgi Polski. W przeciwnym bowiem razie stosowanie metody przemocy może się stać tylko czynnikiem powiększającym ogólne zamieszanie, anarchię, oraz zupełny upadek autorytetu istniejących władz.

Otóż nasi nacjonalisci, nawet najbardziej myślący wśród nich, tego poczucia odpowiedzialności nie posiadają. Nacjonalizm jest ruchem bez żadnego pozytywnego programu. Wszystkie hasła, które on wysuwa noszą charakter wybitnie negatywny: walka z mniejszościami narodowymi, walka z socjalizmem, walka z robotniczymi związkami zawodowymi.

Tymczasem Polska dla swego rozwoju dla wzmocnienia swych sterynych w podmuchach burzy dziejowej sił potrzebuje spokoju, ładu, porządku, bezpieczeństwa. Dążenie nacjonalistów do wydobycia naszego społeczeństwa z obecnej bierności nie jest dążeniem do zorganizowania tego społeczeństwa dla zapewnienia wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej spokoju i bezpieczeństwa. Do tego nasz nacjonalizm nie jest zdolny. Wyjście z bierności — to w pojęciu nacjonalistów stałe korygowanie aktów władzy państwowej. Niewiadomski skorygował akt woli Zgromadzenia Narodowego, Muraszko — decyzję Rady Ministrów, sierżant Trzmielowski — możliwy w jego mniemaniu błąd sądu, bojówki rozwijały skorygowały w sobotę decyzję Komisarza Rządu, który, podobno, miał zagwarantować ładu na ulicach wileńskich. Każdy na swój sposób koryguje, jak umie, domniemane błędy władz państwowych. Jak Polska długa i szeroka bezład i anarchia wzrastają...

Logicznym wynikiem sobotnich wypadków musi być rozbudzenie się wśród szerokich warstw robotniczych dążenia do zagwarantowania sobie własnymi siłami tego bezpieczeństwa, którego policja i zagwarantować nie chciała, czy nie mogła. Nie przypuszczam jednak, by ten ostatni przejaw wyjścia z bierności leżał w intencjach organizatorów awantur pierwszomajowych. Nie wiem także, czy dobrze na tem wyjdą przedstawiciele naszej młodzieży, gdy twarde dłonie robotnicze także sięgną po kije. Wiem natomiast, że zamieszanie, bezład i anarchia wzrosną jeszcze bardziej.

Naszemu nacjonalistom, rekrutującym się przeważnie z ludzi, którzy cicho siedzieli pod żelazną dłońią zaborców, wówczas gdy socjalizm polski krwawo walczył o niepodległość, brakuje znowu jakiejś żelaznej ręki, która by potrafiła ukroczyć ich rozkładową, jakkolwiek czasami może nawet w najlepszej wierze rozpoczynaną, robotę.

Sprawa organizacji Naczelnych władz Wojskowych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 10.30 rano Rada Ministrów rozpoczęła swe obrady, dyskutując w dalszym ciągu nad sprawą organizacji naczelnych władz państwa.

Dyskusja na temat nowego projektu była chwilami bardzo ożywiona i wskazywała na to, że nowy projekt ustawy ma w łonie rządu poważnych przeciwników ze strony ministrów prawicowych i Piasta.

W toku dyskusji wyłoniła się najprędzej wątpliwość natury praktycznej co do przyjęcia ustawy, mianowicie powstało pytanie, czy rząd w przededniu dymisji może wnieść do Sejmu ustawę o tak doniosłym znaczeniu. Wątpliwość tę wysunięto ze strony ministrów prawicowych.

P. premier Skrzyński, jak również minister kolei Chądzyński wystąpili z szeregiem wyjaśnień, dążących do kompromisu. P. premier Skrzyński w swej mowie uznał ustawę za konieczność państwową.

W dalszym ciągu dyskusji powstały nowe rozbieżności zdań, a między innymi, czy generalnemu inspektorowi armii mają podlegać wszystkie prace sztabu generalnego. W rezultacie zgodzono się, że generalny inspektor kieruje pracami nad

obroną państwa przy pomocy podległego mu sztabu generalnego.

Projekt nowej ustawy został ostatecznie przyjęty, jednakże nowe rozdziewiki przyniosła kwestja terminu odesłania przyjętej ustawy do Sejmu. Ministrowie prawicowi i Piasta zgodzili się mianowicie na przyjęcie tej ustawy przez Radę Min. i zaprotokulowanie przyjęcia, lecz natomiast sprzeciwili się natychmiastowemu przesłaniu projektu uchwalonej ustawy do Sejmu.

W wyniku przeprowadzonej długiej i gorącej dyskusji zgodzono się wreszcie, aby w tym wypadku pozostawić wolną rękę p. premierowi Skrzyńskiemu i ministrowi spraw wojskowych gen. Żeligowskiemu. Istotnie po posiedzeniu Rady Min. min. Żeligowski udał się osobiście do p. marszałka Sejmu i złożył mu projekt uchwalonej ustawy o naczelnych władzach obrony państwa, prosząc jednocześnie w imieniu rządu zgodnie z uchwałą Rady Min. o wycofanie poprzedniego projektu ustawy „o organizacji najwyższych władz wojskowych”, wniesionej, jak wiadomo przez gen. Sikorskiego w marcu 1924 r.

Opinia generała Żeligowskiego o ustawie.

Wywiad przedstawiciela „Kurjera Wileńskiego.

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Po posiedzeniu Rady Min. przedstawiciel „Kurjera Wil.” zwrócił się do min. spraw wojsk. z prośbą o wyrażenie swej opinii w sprawie uchwalenia projektu.

— Uważam, — odpowiedział minister — że przyjęcie nowej ustawy będzie szczęściem dla nas wszystkich i dla całego państwa. Wprowadzenie jej w życie usunie rozdźwięk i niezgodę, nurtujące w sprawach wojskowych społeczeństwo. Byliśmy jedynym państwem w Europie, które nie mogło dojść do zgody w najważniejszych sprawach, dotyczących armii. Przyjęcie

ustawy przez rząd, w którym zasiadają przedstawiciele stronnictw robotniczych, centrowych i prawicowych daje pewność przyjęcia tej ustawy przez Sejm.

Na zapytanie naszego korespondenta, czy przyjęcie ustawy umożliwi, zdaniem ministra Żeligowskiego, powrót Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w armii, gen. Żeligowski odparł:

— Sądzę, że teraz jest to kwestja bardzo krótkiego czasu, aby wreszcie Marszałek Piłsudski powrócił do armii na należne mu kierownicze stanowisko.

Nowy projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Uchwalony wczoraj przez Radę Min. nowy projekt ustawy o organizacji naczelnych władz obrony państwa zawiera 11 artykułów.

Art. od 1 — 4 dotyczą uprawnień sił zbrojnych; art. 5 i 6 zawierają przepisy o radzie obrony państwa; art. 7 mówi o uprawnieniach generalnego inspektora wojsk, jako naczelnego wodza w czasie wojny. Wreszcie końcowe artykuły zawierają formalne sposoby wprowadzenia w życie ustawy.

W myśl projektu ustawy p. Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych państwa, sprawuje nad nim władzę przez ministra spraw wojskowych oraz mianuje i zwalnia na podstawie uchwały Rady Ministrów generalnego inspektora wojsk, szefa sztabu generalnego, naczelnego prokuratora wojskowego oraz szefa korpusu kontrolerów.

Od chwili ogłoszenia mobilizacji przez cały czas trwania wojny P. Prezydent ma prawo uzupełnienia o obowiązujących przepisach prawnych w drodze rozporządzeń w zakresie spraw wojskowych i toczących się wojny. Rozporządzenia takie jednak muszą być po ich ogłoszeniu zatwierdzone ustawowo przez Sejm i Senat.

W razie wojny p. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i zwalnia naczelnego wodza na podstawie uchwały Rady Ministrów, powziętej na wniosek ministra spraw wojskowych. Jednocześnie p. Prezydent Rzeczypospolitej zachowuje dowództwo nad temi siłami zbrojnymi, które nie zostały przekazane pod bezpośrednie dowództwo wodza naczelnego.

Na naczelnego wodza przewidziany jest generalny inspektor armii, który podlega ministrowi spraw

wojskowych i kieruje bezpośrednio wszystkimi pracami, związanymi z przygotowaniem obrony państwa. Generalnemu inspektorowi podlega bezpośrednio szef sztabu generalnego wraz z całym sztabem.

We wszystkich sprawach, związanych z obroną państwa oraz w sprawie obsadzenia dowództwa pułków minister spraw wojskowych musi zasięgać opinii generalnego inspektora wojsk.

Dla badania zagadnień, dotyczących się obrony państwa zostanie utworzona rada obrony państwa, w skład której wchodzi wszystkie ministrowie wraz z prezesem Rady Ministrów oraz generalny inspektor armii. Przewodniczącym rady jest p. Prezydent Rzeczypospolitej, jego zastępcą prezes Rady Ministrów.

Rada obrony państwa ma być zwoływana przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek ministra spraw wojskowych lub generalnego inspektora, który jednocześnie będzie opiniował przy uchwaleniu wszystkich wniosków.

Minister spraw wojskowych jest bezpośrednim kierownikiem sił zbrojnych i wydaje rozkazy w czasie pokoju. Wszystkie nominacje na stanowiska i zwalnianie ze stanowisk wojskowych na zastrzeżenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej należą do ministra spraw wojskowych. Do czasu ustawowego uregulowania organizacji sił zbrojnych będzie określona przez rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie uchwały Rady Ministrów na wniosek ministra spraw wojskowych.

Wykonaniem powyższej ustawy zajmie się prezes Rady Ministrów oraz minister spraw wojskowych.

Odczyt prof. Haleckiego.

PARYŻ, 4.V. Profesor Oskar Halecki szef sekcji uniwersyteckiej w międzynarodowym Instytucie współpracy intelektualnej, wygłosił w szkole nauk społecznych odczyt o Polsce i Lidze Narodów.

Licznie zebrana publiczność złożona ze stałych słuchaczy szkoły i przedstawicieli świata politycznego,

przyjęła hucznymi oklaskami świetny wykład prelegenta, który w więzkiej i wytwornej formie przedstawił historyczny rozwój stosunku Polski do Ligi Narodów, podkreślając żywy odźwięk, który idea Ligi znalazła w Polsce.

W zakończeniu prelegent uzasadniał konieczność udzielenia Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

STRZEPKI.

Odwiedziny.

Miałem wczoraj bardzo miłą wizytę. Przyszedł do mnie komornik.

— Gość w dom, Bóg w dom — rzekłem uprzejmie, pomagając mu zdjąć paflo. I zauważyłem, że było ono bez kołnierza.

— Co się stało? — zapytałem ze współczuciem.

— Zwykła rzecz, — odparł mój gość, jak człowiek musi codzień złożyć kilkanaście wizyt oficjalnych, to może wreszcie kołnierz stracić.

— Obecnie nie ma pan już nic do stracenia. To tak samo jak ja, bo mnie z zeszłorocznego paflo został tylko kołnierz. Może się panu przyda?

— Karakułowy?

— E, gdzie tam, płócienny.

— Dziękuję. A czy pan ma jeszcze coś cennego, co można by opisać?

— Ogromnie mi miło poznać kolegę literata — zawołano ucieśniony.

Niech pan opisz ten cudny widok jaki otwiera się z mojego okna na górę Zamkową. Te prześliczne drzewa, te stare mury, baszta...

— Nie warto, tego nikt nie kupi. Pan nie uiszczył podatku magistratowi od psa, którego posiadał pan w 1923 roku.

— To pan jeszcze pamięta mojego Filusia? Zdechtło biedactwo już dawno. Prawda jako to był miły piesek, jak się łasił, szczełał, umiał szużyć.

— Należy się 30 złotych a z zaległymi odsetkami od procentów za karę z powodu zwłoki 48 złotych groszy 99.

— Pan mnie zasmuca, — rzekłem, więc ta psina aż tyle była warta? Co za niepowetowana strata dla mnie. To widocznie musiał być rasowy pies, a ja się na nim nie poznałem...

— Czy pan więc skłonny jest zapłacić?

— Co komu?

— Magistratowi podatek...

— Od zdechtłego psa? Pan dobrodziej żartuje sobie lekko w tak ciężkich czasach. Piesek już dawno zdechtł.

— Ale podatek żyje.

— To źle. Wolalibyśmy żeby było odwrotnie bez urazy.

— Więc zmuszony jestem opieczętować pańskie ruchomości na poczet należności.

— Czyż pan swą powinność, — powiedziałem, teraz dopiero odczuwając brak kołnierza przy paltocie gościa. Ten zaś usiadł i zaczął pisać. Pisał bardzo długo i wreszcie, podając mi pióro, powiedział.

— Teraz niech pan się podpisze.

— Pod pańskim utworem? Ani mi się śni. Przecież byłoby to plagiat. Pan wie że za takie rzeczy można trafić do więzienia. Ustawa o prawie autorskim jest już w Sejmie.

Komornik się zafrasował.

— Ale ruchomości... Ja muszę opisać.

— Pisz pan sobie zdrow. Zostawiam pana w mieszkaniu, bo sam muszę iść do miasta. Tylko niech pan mi kogoś obcego nie wpuści, uważa pan?

Kuba.

Biuletyn bibliograficzny.

Aimard Gustave. „Gorączka złota“	zł. 0,95
„Balzac Ferragus“ przełożył Boy Żeleński	5,—
Biblioteka Roju Nr. 28 inż. Edmund Libański „Na szczyt świata“	0,30
Biblioteka Roju Nr. 29 W. Melcer-Rutkowska „Tragiczna miłość Oświęcimów“	0,30
Biblioteka Roju Nr. 30 Górka Algierd. „W majestacie śmierci“	0,30
Błężeń Mieczysław „Zbrodnia szpiegowstwa“ 1926	2,80
Boy-Żeleński „Mózg i pleć“ Studja z literatury francuskiej 1926	6,60
Bukowski K. Inż. i A. Jackiewicz inż. „Sól i saliny polskie“ 1926	6,—
Daudet Alfons „Mały“ t. I Dumas „Hrabina Chary“ t. VI	0,95
Gjellerup Karol „Gdym po raz pierwszy ujrzał ją“ Biblioteka Laureatów Nobla tom 42	7,—
Maudclair Camille „Florenca“ przekład L. Staffa Ossendowski Antoni. „Płomienna północ“ tom III	6,50
Plater Zygmunt. „Wobec sytuacji. List otwarty do społeczeństwa polskiego 1926“	1,—
Smolarski Mieczysław. „Z wielkiego miasta“, poezje Steiner Rudolf, dr. „Jak uzyskać poznanie wyższych światów“ 1926	4,—
Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie, ul. Królewska № 1.	8,—
	336

Żądajcie wszędzie Kurjer Wileński

Z Litwy Kowieńskiej.

Napad na polskie zebranie przedwyborcze.

28 kwietnia w Gielwanach miało się odbyć polskie zebranie przedwyborcze. Przybyłych kandydatów do Sejmu pp. Siżyńskiego, Olszewskiego i Rutkowskiego napadła banda „pal-karzy”, która rozpedziła zebraną ludność a ich w bestjalcki sposób pobila kijami i kamieniami.

W przeddzień tego zajścia p. Siżyński podeszła katastrofy samechodowej pod Wilkomierzem zламаł rękę. Kilkanaście jadających tym samym autobusem z Kowna pasażerów odniosło ciężkie obrażenia.

Napadu na zebranie dokonała banda złożona z 50 osób, która wdarła się przemocą do lokalu i rozpedziwszy kijami zebranych, rzuciła się na przybyłych kandydatów na postów. Kiedy ci ukryli się na strychu pobliskiego domostwa, banda otoczyła je, wolaając, że jeżeli nie wyjdą, podpalą dom. P. Siżyński wyskoczył wreszcie na ulicę i zaczął uciekać, lecz tłum dopadł go, powalił na ziemię i pobił w straszny sposób. Obecni urzędnicy policji na zwrócenie się do nich p. Siżyńskiego o pomoc, odpowiedzieli: „zmykaj ropucho, bo cię zabiją”. Przyglądał się też tej egzekucji miejscowy ksiądz, który pokpiwał i śmiał się mówiąc: „dobrze, niech ich zabiją, mniej będzie „iszgamów“.

Kaplan ten stanowczo oparł się udzieleniu p. Siżyńskiemu schroniska przed pościgiem w lokalu szkolnym. P. Siżyńskiemu zadano conajmniej

300 razy laskami i kamieniami. Na ciele jego, jak również innych ofiar, niema miejsca wolnego od śladów bicia i ciężkich obrażeń.

Tak wygląda „wolność“ wyborcza w państwie Kowieńskim.

Podwyższenie ceł w Litwie.

KOWNO, 4.V (Pat.). Z końcem maja ma wejść w życie rozporządzenie o podwyższeniu ceł litewskich o 80 proc. na towary, pochodzące z tych państw, z którymi Litwa niema traktatów handlowych.

Rząd litewski opracowuje obecnie system świadectw pochodzenia towarów, które będą korzystały z normalnej taryfy celnej.

Rokowania litewsko-sowieckie w sprawie wymiany jeńców.

KOWNO, 4.V (Pat.). Poseł sowiecki w Kownie Aleksandrowskij otrzymał z Moskwy polecenie rozpoczęcia z rządem litewskim rokowań w sprawie wymiany więźniów.

Chodzi tu o 25 komunistów znajdujących się w więzieniach kowieńskich.

NASIONA

koniczyn (bez kianiaki), tymotki, seradelli, peluszki, łubinu, buraków i marchwi pastewn., tudzież różnych nasion warzywn. z najlepszych źródeł poleca

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna 11-a.

Dzień Święta Narodowego w Wilnie.

W prawdziwie świątecznym nastroju przeszedł dzień święta narodowego.

Co prawda pogoda nie bardzo dopisała, nie popsuło to jednak nastroju. Już o godz. 9 rano na placu Katedralnym zaczęły się gromadzić tłumy publiczności oraz związków i organizacji ze sztandarami, aby przyjąć udział w poświęceniu sztandaru inwalidów i w pochodzie, który odbył się o g. 12.

O godz. 12 m. 20 rozpoczęła się defilada dziańskich oddziałów wojskowych, różnych związków, organizacji, korporacji, szkół i t. d. Defilującą przyglądały się całej tłumy publiczności.

Sport w dniu 3 maja.

Podczas święta narodowego, które się odbyło w dniu 3-go b. m. z inicjatywy Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej, odbyła się w dniu 3 b. m. cała seria rozmaitych zawodów sportowych, które zostały poprzedzone o godz. 9-ej rano

biegiem drużynowym

Start biegu był na Pióromoncie, finisz w Cielętniku, trasa biegu wynosiła około 8.500 metrów, pierwszym przybył Halicki „Pogoń”, w ciągu 7 min. 12 sek., drugim Jentys „Pogoń” w czasie 7 minut 15 sekund i trzeci przybył do mety Zylewicz 3 p. sapersów w czasie 7 min. 25 sek. Poczem odbył się bieg sztafetowy na przestrzeni

Wilno—Nowo-Wilejka i z powrotem do mety, która była w parku sportowym im. gener. L. Zeligowskiego, pierwszą przybyła sztafeta

Ak. Zw. Sport.

w czasie 54 min. 4 sek., drugie miejsce zdobyła sztafeta „Sokoła” przebijając całą przestrzeń w czasie 59 minut 14 sek., trzecie miejsce zdobyła sztafeta „Strzeleca” w czasie 61 min. 33 sek. Każda sztafeta składała się z 14 osób.

Zapowiadane zawody w piłkę siatkową w ogrodzie po-Bernardyńskim z powodu złej pogody nie odbyły się.

Po południu odbył się 9-cio kilometrowy marsz strzelecki. Start i metę wyznaczono w ogrodzie po-Bernardyńskim. Pierwsze miejsce zajęła drużyna „Szkoły podoficerskiej” z

Cały pochód udał się do Sali Miejskiej na uroczystą akademię, która odbyła się według zapowiedzianego programu o godz. 1.30—3.30.

Po akademii o godz. 3 m. 30 odbyło się przedstawienie w „Reducie” gdzie wystawiono „Djabła i karczmę”.

Po południu odbył się cały szereg zabaw i zawodów sportowych, o czym dajemy szczegółowe sprawozdanie poniżej.

Jako ogólne wrażenie z obchodu należy podkreślić, iż cała uroczystość nie została ani razu zakłócona, jak to miało miejsce w dniu 1 maja.

następującymi wynikami: 1) Błazewicz (świetny czas) 60 minut 50 sek.; 2) Kulewicz 61 min. 20 sek.; 3) Magiera 61 min. 50 sek.; 4) Wiżeń 61 min. 55 sek.; 5) Dworzecki 62 minuty i 6) Kieraszewski 62 min. 15 sekund. Wszyscy ze szkoły podoficerskiej.

Turniej piłki nożnej.

który był urządzony dla młodszych drużyn, lecz jak wiadomo „Wilja”, która zawsze i wszędzie chce trymać „prim”, wystawiła swój pierwszorzędną skład i w półfinale odniosła nad „Pogonią” II zwycięstwo w stosunku 2:0 (0:0).

Natomiast K. I. P. po trzykrotnym przedłużeniu gry uległ K. K. S. „Ognisko” w stosunku 1:0 (0:0). Wobec czego w spotkaniu finałowym spotkała się Wilja z Ogniskiem i ufała w swe pierwszorządne siły przegrała dla Ogniska w stosunku 1:0 (0:0). W ten sposób „Ognisko”

zostało zwycięzcą turnieju.

„Ognisko” to drużyna, która świetnie się zapowiada, tylko wielka szkoda, że z zarządu prócz p. Niadziolki, więcej tą drużyną nikt się nie interesuje.

W drużynowym marszu harcerskim pierwszy przybył do mety harcerz Brzozowski, z 7-ej drużyny harcerskiej w czasie 44 m, 20 sek.

W biegu kolarskim

Wielmo—Niemenczyn pierwsze miejsce zajął p. Kalinowski w czasie 1 godz. 2 minuty, drugi przybył p. Wotyński w czasie 1 godz. 4 minuty 2 sek. *Luśka.*

Niezwykły wygląd Londynu.

LONDYN, 4.V. (Pat.). Rozpoczęcie nocy wczorajszej strajk powszechny obejmie z konieczności również i te gałęzie przemysłu, których robotnicy nie przystąpili do strajku, lecz będą musieli porzucić pracę z powodu unieruchomienia służby transportowej co pociągnie za sobą wyczerpanie zapasów paliwa i surowców.

Przewiduje się również porzucenie pracy przez zecerów, tymczasem jednak wyszły wszystkie dzienniki stołeczne i prowincjonalne oprócz stołecznego wydania „Daily Mail”.

Dziś w pierwszym dniu strajku powszechnego odczuło dotkliwie brak omnibusów, tramwaj i kolei elektrycznych. Z wyluczonych środków komunikacji koleje miejskie były dziś częściowo uruchomione.

Mimo tych wszystkich braków w komunikacji, pracownicy biur miejskich zamieszkali w dalszych dzielnicach przybyli do City z nieznanym stosunkowo opóźnieniem dzięki lokomocii zorganizowanej na pręde.

Uruchomiono omnibusy samochodowe dzięki licznym zgłoszeniom ochotniczych organizacji samopomocy społecznej.

Komunikację między stolicą a pobliskimi miastami prowincji utrzymuje około 400-tu omnibusów samochodowych, których personel zorganizowano przy pomocy i pod nadzorem władz państwowych.

Wszędzie utrzymano wzorowy porządek. Również wedle wiadomości pochodzących z prowincji, nigdzie nie zakłócono pokoju.

Obrady Kongresu Trade Unionów.

LONDYN, 4.V. (Pat.). Dziś rano rada generalna kongresu Trade Unionów obradowała z delegatami górników. Treść narad nie podana została do wiadomości publicznej.

Echa strajku w Ameryce.

NOWY-YORK, 1.V. (Pat.). „United Press” donosi, że wypadki w Anglii spowodowały spadek na tutejszej giełdzie papierów wartościowych angielskich. Zniżka wynosi 5 punktów i więcej.

Możliwość krachu finansowego.

NEW-YORK, 4.V. (Pat.). Kola bankowe obawiają się że Anglja nawet w razie krótkotrwałego strajku nie będzie w stanie utrzymać funta na poziomie złota.

Wobec tego, że Anglja zapotrzebowuje 21% ogólnego eksportu Stanów Zjedn., świat handlowy oczekuje poważnych ustępstw w stosunku do surowców, a szczególnie bawełny.

Solidarność francuskich robotników.

PARYŻ, 4.V. (Pat.). Zarząd generalny konfederacji pracy zwołał zebranie przedstawicieli związków zawodowych górników, kolejarzy, marynarzy i robotników transportowych, przyczem zebrani uchwalili rezolucję, wyrażającą sympatię dla robotników angielskich.

Niemieccy górnicy solidaryzują się ze strajkiem.

BONUM 4-V. (Pat.). Związek niemieckich górników ogłosił dziś odezwę nakazującą solidaryzowanie się górników niemieckich z akcją górników angielskich.

Górnicy niemieccy weszli w styczność z centralą niemieckich związków zawodowych w celu wspólnego rozważenia środków jakimi robotnicy niemieccy mogą poprzeć akcję robotników angielskich.

Pisma niemieckie rozważają możliwość przeprowadzenia strajku międzynarodowego obejmującego górników i robotników transportowych całego świata.

Tego rodzaju akcja międzynarodowa mogłaby być ewentualnie podjęta na życzenie robotników angielskich za pośrednictwem międzynarodowych organizacji zawodowych.

Czescy robotnicy również solidaryzują się ze strajkiem.

PRAGA, 4.V. (Pat.). Przedstawiciele skoalizowanych związków górników czeskosłowackich-socjalistów, czeskosłowackich socjalno-demokratów i niemieckich socjalnych demokratów, przyjęli rezolucję wyrażającą sympatię dla strajkujących górników angielskich.

Rezolucja postanawia poczynienie wszelkich kroków celem uniemożliwienia wywozu węgla z Czechosłowacji, który to wywóz mógł by zaszkodzić strajkowi angielskiemu.

Wśród pism.

— „Przegląd Wileński”. Wyszedł setny numer tego wydawnictwa, obejmującego okres czasu od 1921 r. Pismo to postawiło sobie za zadanie służyć za trybunę wszystkim narodowościom, zamieszkującym Wileńszczyznę. Trzymając się indywidualnie pojętej idei krajowości i odrębności W. Ks. Litewskiego, zajmuje stanowisko odporne w stosunku do ingerencji żywiołów nie krajowych, zamiejscowych. W tych stu numerach, które przedstawiają w lwiej części niezmiernie cenne prace redaktora Ludwika Abramowicza (b. redaktora „Gazety Krajowej”), jednego z najpoważniejszych naszych publicystów, ujęte jest pod kątem zdeklarowanego poglądu na życie Wileńszczyzny z lat ubiegłych. Dając sporo materiału krytycznego i faktycznego „Przegląd Wil.” trzyma się stale swej wyraźnej linii indywidualnej nie związanej z żadną partijnoscia.

— „Wiadomości literackie”. (Nr. 16) drukują na wstępie wywiad Wiktora Piotrowicza z rektorem Zdzichowskim, ozdobił 2 podobiznami znakomitego myśliciela, artykuł W. Huzarskiego o zmarłym niedawno artyście Eugenjuszu Zaku oraz szereg sprawozdań z bieżącego ruchu literackiego i artystycznego w Polsce i zagranicą. W nr. 17 tegoż pisma wysuwa się na czoło fragment z książki I. N. Millera p. t. „Zaraza w Grenadzie”, poświęconej zagadnieniom współczesnej twórczości.

— W „Myśli Narodowej”. (Nr. 17) artykuł prof. St. Pigoń o „Mickiewiczu wobec spisów galicyjskich w roku 1863”, będący omówieniem memoriału wieszca „Do przyjaciół galicyjskich”. W rubryce „Na Marginesie” wycieczka przeciw rektorowi Zdzichowskiemu z powodu wywiadu z nim w Wiad. liter.”

Z ZAGRANICY.

Zarządzenie finansowe we Włoszech.

Rzym 4-V (Pat.). Na posiedzeniu Rady Ministrów, minister finansów Volpi złożył projekt ustawy w sprawie wygaśnięcia w dniu 30 czerwca r. b. uprawnień Banca Napoli i Banca Sicylja do emitowania biletów. Rezerwy złota oraz równowartościowe złota znajdujące się w obu wzmiankowanych bankach walory, mają następnego dnia być przeniesione do Banca d'Italia. Do czasu wykonania tych tranzakcyj, bilety obu wymienionych instytucyj będą całkowicie zastąpione przez bilety specjalnie emitowane oraz przez bilety Banca d'Italia.

Z Giełdy Warszawskiej w dn. 4-V r. b.

Dewizy i Waluty.			
I. Waluty.		sprzedaż kupno	
Dolary St. Zjedn.	9,90	9,22	9,88
Funty szterlingi	—	—	—
II. Dewizy.		sprzedaż kupno	
Belgia za 100 fr.	32,61	32,69	32,53
Berlin	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Helsingfors	—	—	—
Konstantynopol	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	48,14	48,26	48,02
Praga	29,40	29,47	29,33
Holandja	398,90	399,90	397,90
Nowy-York	9,90	9,92	9,88
Paryż	32,45	32,53	32,37
Szwajcaria	191,95	192,43	191,47
Stokholm	260,30	260,95	259,65
Wiedeń	140,40	140,75	140,05
Włochy	39,85	39,95	39,75
III. Monety.			
Ruble złote	—	—	—
Ruble srebrne	—	—	—
Gram złota na 30-IV 1926 r.	—	6,4468 zł.	—
(M. P. Nr. 93 z dn. 29-IV 1926 r.)	—	—	—
Papiery wartościowe.			
I. Papiery państwowe.		II. Listy zastawne.	
8% Państw. pożyczka konwer.	147	8% Listy zastaw. Ban. Gosp. Kr.	—
5% „	32,50	8% „ Państw. Ban. Rol.	—
10% „	kolejowa	1,56	—
6% „	dolarowa	75,25	—
„	(w zł. 729,92)	—	—
Akcje Banku Polskiego	—	—	48,50

Na czarnej giełdzie w Wilnie w dniu 4 bm. płacono za dolar 10,15

Redaktor działu gospodarczego przyjmuje w poniedziałki i czwartki od 1—2 Sekretariat zaś tegoż działu czynny jest codziennie prócz świąt od 1—2

Z całej Polski.

Stulecie zgonu Malczewskiego.

W niedzielę 2-V r. b. z okazji przypadającej setnej rocznicy zgonu Antoniego Malczewskiego, Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy polskich w Warszawie zorganizowało obchód korporacyjny ku czci znakomitego twórcy „Marji”. W godzinach rannych członkowie Zarządu Towarzystwa, oraz przedstawiciele innych organizacji literackich i artystycznych zgromadzili się na Powązkach przy grobie Malczewskiego, gdzie złożyli wieniec z liści dębowych i szarfami z napisem „Twórcy Marji — Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich”. Właściwy obchód ku czci Malczewskiego z udziałem zaproszonych przedstawicieli rządu, instytucji naukowych i literackich odbył się w godzinach popołudniowych, w siedzibie Towarzystwa. (Pat.)

Komitet Witkiewiczowski.

Łącząc zainicjowaną w roku ubiegłym pracą Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Witkiewicza Z. P. N. S. P. na Podhalu — w dniu 8 marca r. b. ukonstytuował się w Warszawie Komitet Witkiewiczowski pod przewodnictwem majora Tadeusza Korzyłowicza. Program działalności Komitetu przewiduje: a) organizowanie stałych wykładów, poświęconych Stanisławowi Witkiewiczowi, podczas kursów wakacyjnych Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Witkiewicza w Zakopanem, b) urządzenie wystaw obrazów Stanisława Witkiewicza w Zakopanem i Warszawie, c) podjęcie akcji w celu zrealizowania pełnego wydania dzieł drukowanych i rękopisów Stanisława Witkiewicza, d) organizacja pracy oświatowej i wychowawczej (w szkole i poza szkołą) na Podhalu w duchu ideałów Stanisława Witkiewicza, e) praca nad podniesieniem etycznym i fachowym organizacji zawodowych na Podhalu.

Podczas tegorocznego kursu w Zakopanem między 10 a 25 lipca wykłady o Stanisławie Witkiewiczu wygłosił: prof. Kazimierz Kosiński, prof. Jan Gwałbert-Pawlikowski, Władysław Orkan i inni. W dniu 24 lipca zorganizowany będzie w Zakopanem wieczór Witkiewiczowski.

Komitet zwraca się z prośbą do wszystkich posiadaczy obrazów i rysunków Stanisława Witkiewicza, aby łaskawie zechcieli podać Komitetowi, jakie rzeczy posiadają, wymiar (wysokość i długość), datę wykonania odnośnego rysunku lub obrazu, technikę i materiał (papier czy płótno).

Wszelkie zgłoszenia uprasza się kierować pod adresem Komitetu do Instytutu Oświaty i Kultury im. Staszica, Warszawa, Wspólna 28, m. 12.

Wyjazd dziennikarzy polskich do Rumunii.

Wczoraj wiecz. o godz. 9-ej min. 20 pociągiem lwowskim odjechała do Bukaresztu wycieczka dziennikarzy warszawskich i prowincjonalnych udająca się pod przewodnictwem p. rektora Tadeusza Grabowskiego naczelnika wydziału prasowego Min. Spr. Zagran. na konferencję prasową polsko-rumuńską.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! W Nr. 95 (543) „Kurjera Wileńskiego” z dnia 27 kwietnia 1926 r. zamieszczone zostało sprawozdanie z zebrania Aplikantów Sądowych, które się odbyło w Wilnie dnia 23 kwietnia rb. Ponieważ nazwisko moje zostało wymienione w owym sprawozdaniu, przeto w związku z tem, jako jeden z obecnych na zebraniu, uważam za stosowne sprostować co następuje: 1) że żadnych wniosków ani oświadczeń, ani też listów z innymi osobami na wzmiankowanym zebraniu nie zgłaszałem; 2) że w dyskusji nad wnioskiem, zgłoszonym przez p. Sakowicza, p. Achmatowicz do chwili zamknięcia obrad przez przewodniczącego głosu nie zabrałem. Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania *S. Wilewski.* Aplikant sądowy.

Strajk generalny w Anglii.

Wybuch strajku.

LONDYN, 4.V. (Pat.). „United Press” donosi: Strajk generalny rozpoczął się dziś o północy.

Dzienniki wydały natychmiast dodatki nadzwyczajne. Wiadomość o wybuchu strajku została przyjęta wszędzie ze spokojem.

Koleje i autobusy strajkują.

LONDYN, 4.V. (Pat.). Wszystkie dzienniki angielskie z wyjątkiem Daily Mail i Daily Miller ukazały się dziś rano.

Wysłanka gazet w całym okręgu Londynu została wstrzymana. O północy nikt z obsługi omnibusów, kolei podziemnych i tramwajów w obrębie miasta nie zgłosił się do pracy.

Niemniej jednak kilka pociągów odwoziło robotników do miejsc ich zamieszkania.

Pierwsza noc minęła spokojnie.

LONDYN, 4.V. (Pat.). Pierwsza noc pierwszego powszechnego strajku minęła w Londynie i na prowincji spokojnie.

Brak środków komunikacji.

LONDYN, 4.V. (Pat.). Dziś rano Londyn był widownią nieopisanych scen spowodowanych tem, że olbrzymia masa ludzi zmuszona była przybyć do miasta bądź pieszo, bądź na rowerach, bądź też na jakichkolwiek wózkach.

Wszystkie główne arterie stołeczne zostały zatamowane z powodu nagrodzenia się wozów co czyni bardzo uciążliwą i powolną wszelką komunikację.

Koleje, kolejki podziemne i autobusy nie kursują zupełnie. Niezaszło nic takiego co by pozwalało przewidywać wznowienie rokowań między rządem a kongresem Trade Unionów.

Uruchomione są jedynie te środki transportowe, które obsługują ochotnicy.

Strajk na prowincji.

LONDYN, 4.V. (Pat.). Według ostatnich wiadomości z prowincji, rozpoczęcie strajku generalnego przyjęte zostało w niektórych miejscowościach z entuzjazmem.

W Edinburgu i Glasgowie komunikacja została całkowicie wstrzymana. W Plymouth zatrzymane wszystkie transporty. W południowej Walji praca ustala zupełnie. W Woolwich również całkowicie wstrzymano pracę.

Oddziały wojska zajęły arsenał. Na pokładzie kontr-torpedowca przybył do Woolwich z Londynu silny oddział marynarki.

Pełnomocnictwa dla rządu.

LONDYN 4-5. (Pat.). Ustawa o pełnomocnictwach dla rządu na wypadek ogłoszenia stanu wyjątkowego daje daleko idące uprawnienia organom rządu, przewidujące opanowanie przez władze państwowe wszystkich obszarów, budynków i fabryk w których zajęcie może okazać się konieczne dla podtrzymania normalnego biegu życia w kierunku podziału środków żywności, sprawności transportów itp.

Z powodu zarządzeń już podjętych przez organy władzy państwowej oprócz opanowania transportów, należy wymienić rozkaz o powierzeniu urzędowi dla handlu i przemysłu sprawowania rozdziału żywności.

KRONIKA.

Sroda
5
maja

Dziś: Piusa V pap.
Jutro: Jana w Oleju.
Wschód słońca—g. 3 m. 35
Zachód „ g. 6 m. 16

Teatr i muzyka.

— Reduta w Teatrze na Pohulance odegra dzisiaj w środę 5-go bm. komedję Jerzego Szaniawskiego „Lekkość”.
Jutro w czwartek 6-go bm. o godz. 8 wiecz. „Lekkość” J. Szaniawskiego.
W piątek 7-go „Lekkość” komedja J. Szaniawskiego.

MIĘSKA.

— Wyjazd wice-prezydenta Łokucjowskiego do Warszawy. W dn. 3-go maja b. m. w godzinach wieczornych pociągiem pośpiesznym wyjechał do Warszawy wice-prezydent m. Wilna p. Łokucjowski, w celu definitywnego załatwienia spraw związanych z pożyczką.

Przyjazd wice-prezydenta jest spodziewany w końcu bieżącego tygodnia. (1).

— Posiedzenie komisji technicznej. Dziś w środę o godzinie 8-jej wieczór w lokalu magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji technicznej. (1).

— Roboty kanalizacyjne i wodociągowe. Obecnie magistrat m. Wilna zajęty jest omawianiem projektu prowadzenia dalszych robót kanalizacyjnych i wodociągowych w roku bieżącym. (1).

— Budowa betoniarni. W najbliższych dniach magistrat m. Wilna przystąpi do budowy nowej betoniarni. (1).

— W sprawie dostawy prądu z hydroelektrowni w Werkach. Do magistratu m. Wilna wpłynęła propozycja w sprawie dostawy prądu z hydroelektrowni w Werkach. Propozycję tą będzie rozpatrywała miejska komisja techniczna. (1).

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zjazd kół polonistycznych w Wilnie. Prawdopodobnie w czasie Zielonych Świąt będzie urządzony w Wilnie Zjazd Kół Polonistycznych Polskiej Młodzieży Akademickiej 6-u uniwersytetów.

Projektowany Zjazd będzie z kolei 2-gim. Pierwszy się odbył w maju roku ubiegłego we Lwowie; tam gospodarzem na Zjazd II-gi było wybrane Koło Polonistów Wileńskich.

Komitet Organizacyjny Zjazdu powstały w marcu r. b. pod przewodnictwem p. dziekana K. Kolbuszewskiego wyłonił 3 komisje: Naukową,

Towarzystw i Techniczną, które wszechłą energiczną akcję.

Ze względu na zrozumiałe wielkie znaczenie Zjazdu—wywołać ten musi w społeczeństwie Wileńskim zainteresowanie.

O przebiegu prac przygotowawczych będzie się informowało przez prasę.

Wszelkich informacji udziela Wł. Gasiulis w lokalu Koła (Zamkowa 11) wtorki 11—12, środy 6—7, piątki 5—6.

Z POLICJI.

— Ze szkoły policyjnej. Dziś dnia 5-go maja r. b. o godzinie 18 w Szkole Poliej Państwowej Województwa Wileńskiego, mieszczącej się przy ulicy Gaona 12—(była II Szklana) odbędzie się uroczyste rozdanie świadectw abiturjentom Szkoły z ukończenia IX Kursu Szkolnego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Ważne Zebranie Członków Koła Bibliotecznego im. Tom. Zana P. M. Sz. odbędzie się dnia 17-go maja w poniedziałek o godzinie 5-jej wieczór w Czytelni im. Tom. Zana przy Wielkiej Pohulance № 14—15.

ROŻNE.

— Podziękowanie. Komitet Wileński Polskiej Partii Socjalistycznej i Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego niniejszym składa serdeczne podziękowanie artystom: Jadwidze Hryniewickiej, Wandzie Hendrychównie, prof. Adamowi Ludwigowi, Jerzemu Zawicykiemu i Dzwulskiemu i członkom zespołu kwartetowego za łaskawy udział w akademii 1 majowej, Magistratowi m. Wilna za udzielenie sali miejskiej.

Równocześnie Tow. Uniw. Robotniczego, Kolo Młodzieży T. U. R. i związki zawodowe klasowe zgrupowane przy P. P. S. serdecznie dziękują Zespołowi Teatru „Reduta” za udzielenia maksymalnych zniżek na przedstawienia w dniu 1-go maja „Przebieżkę” i „Wesele” i p. M. Limanowskiemu za odczyt w „Reducie” „Witold Czyż, przewodniczący T. U. R. i Franciszek Stążowski przewodniczący Wil. Kom. P. P. S.

— Nowi kawalerowie orderu „Odrodzenia Polski”. W 99 numerze Monitora Polskiego (z dnia 30 kwietnia r. b.) ukazało się zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, hadającego krzyż oficerski orderu „Odrodzenia Polski” p. Janowi Bułnakowi, kierownikowi artystycznemu

na W. S. P. w U. S. B. za zasługi położone na polu propagandy polskiej zagranicą i za twórczość w dziedzinie fotografii artystycznej; Czesławowi Jankowskiemu, publicyście i literatowi w uznaniu długoletniej wybitnej twórczości na polu literackim, Bohdanowi Szachno, właścicielowi dóbr za zasługi położone na polu pracy narodowo-społecznej; oraz krzyż kawalerski orderu „Odrodzenia Polski” ks. Bolesławowi Teżykowi, dziekanowi z Duniłowicz w powiecie Postawskim za zasługi położone na polu pracy narodowej. (1).

— Nareszcie. Władze wojewódzkie zezwoliły na składanie ogłoszeń lekarskich do cenzury Wydziałowi Zdrowia Publicznego w trybie uproszczonym bez składania podań i opłaty stemplowej. (1).

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Usiłowanie samobójstwa. Dn. 2 b. m. Marja Mackiewicz, lat 18, (zam. przy ul. Kalwaryjskiej 112), w celach samobójczych wypita esencji octowej. Pogotowie ratunkowe odwoziło denatkę do szpitala św. Jakóba, w stanie nie zagrażającym życiu.

— Nieszczęśliwy wypadek. Dn. 2 b. m. przy zb. ul. Rydza-Smigłego i Pożarowej skutkiem uciepienia się do jadącego auta, a następnie upadku doznał lekkiego uszkodzenia ciała Wiktor Żukowski, lat 10, (zam. Konduktorska 5), Potluczonego pogotowie ratunkowe odwoziło do szpitala na Antokolu.

— Strzelanina. Dn. 2 bm. przy ul. Kalwaryjskiej 154, wywołali awanturę i strzelaninę sierż. Kobic i chor. Majewski z 5 pp. leg.

— Nożownictwo. Dn. 2 bm. Konstanty Konewicz, (Aleja-Róż 9), przechodząc ul. Moniuszki, został uderzony nożem pod prawą łopatkę przez nieznaną mu osobnik, Konewicza pogotowie ratunkowe odwoziło do szpitala św. Jakóba w stanie nie zagrażającym życiu.

— Podrutek. Zam. przy ul. Zakretowej 11, Marja Bejnarowicz, dn. 3 b. m. w klatce schodowej tegoż domu znalazła podrutka pięci zenskiej w wieku około m-ca. Podrutka odesłano do przytulku Dzieciątka Jezus.

— Ujęcie złodzieja. Dn. 2 b. m. przy ul. Rudnickiej 7, został przytrzymaony Witold Jurawicz (zam. Bosackowa 4), który chciał dokonać kradzieży obuwia z okna wystawowego Ajzika Dubowskiego.

— Kradzież bielizny. Dn. 2 b. m. z klatki schodowej domu nr. 7 przy ul. W. Pohulanka — skradziono bieliznę wart. 500 zł. Wacławowi Cywińskiemu, zam. tamże.

— Kradzież pała. Dn. 3 bm. dokonano kradzieży pała i biżuterji wart. 1000 zł. na szkole Apolona Moruńskiego, (Ostrobramska 9).

Na prowincji.

— Pożary. Dn. 27 ub. m. wskutek wadliwego stanu komina i nadmiernego napełnienia w piecu wybuchł pożar w domu Aleksandra Kuchty, zam. we wsi Pores, gm. wilejskiej. Ogień zniszczył zabudowania Aleksandra Kuchty, Jakóba Kuchty, Amy Ławrynowiczowej, Bazylego Korsaka, Dymitra Czerepana, Aleksandra Czerepana, Jerzego Czerepana, Stefana Kamińskiego.

Mikołaja Korsaka, i Konstantego Czerepana, Ogólne straty wynoszą 17,500 zł.

— W nocy z 26 na 27 ub. m. we wsi Bemaryszki III, gm. pluskiej, pow. brastawskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spaliła się kuznia i znajdujące się w niej: bryczka, 8 kół, plug, 3 samowary i narzędzia kowalskie. Straty wynoszą 1000 zł. Kuznia była własnością Michała Ugarenki.

— Pożar od pioruna. W nocy z 21 na 22 ub. m. we wsi Pokrzyce, gm. wierchni-mieskiej, pow. dzisieńskiego, wskutek uderzenia pioruna, spłonęły 2 stodoły z inwentarzem martwym Feliksa Tkaczonka, i Józefa Buki. Straty wynoszą 2,100 zł.

Sport.

Zawody piłki nożnej.

W dniu 2 b. m. na boisku 1 p. p. Leg. rozegrane zostały zawody piłki nożnej na korzyść Wil. O. Z. P. N. między drużynami Wilja — Pogoni i 1 p. p. Leg. — Makkabi.

„Pogon” — „Wilja” 0:0.

Gra zapowiadała się ciekawie ze względu na równorzędność przeciwników i kłeskę Wilji w zawodach o mistrzostwo. Obie drużyny zmieniły znacznie swoje skład. „Pogon” w odmłodzonym składzie, przedstawiała drużynę jednolitą, bez wybitnie słabych punktów, dzięki dobremu kierownictwu dała przegląd swych młodych sił, które przedstawiają doskonały materiał rezerwowi. „Wilja” ze znacznymi zmianami w linii ataku zrobiła korzystniejsze wrażenie niż na poprzednich zawodach. Starą chorobą Wilji jest atak. Bernatowicz to obraz „nędzy i rozpacz”, a i reszta ataku niewiele odbiegała od poziomu gry swego kolegi, nie więc dziwnego, że mimo czasowej przewagi, w polu punkty zabierał przeciwnik. To też zmniejszenie go przez Gintowta wyrówna poniekąd lukę między środkami, a skrzydłem, na którym Leszczyński pokazał dobrą grę. Debiut Kortowskiego, byłego gracza „Podgórze” (Kraków), na prawym łączniku był całkiem udany. Mikołajew na środku wyglądał błado, gdyż akcje jego i pomocy nie są naogół rozumiane i wykonywane. Prawe skrzydło — Okulowicz niema nadziei godnego następcy. Nie mniej jednak i w takim zestawieniu jest to atak groźny, który przez dalszą pracę wzmocni się niewątpliwie. O samej grze nic dodatniego nie da się powiedzieć. Obie drużyny nie wysyłały się zbytnio, to też gra nie obfitowała w ciekawe momenty. „Wilja” do przerwy częściej gości pod bramkę „Pogoni”, lecz ta ostatnia inscenizuje szereg niebezpiecznych ataków, a kilka niebezpiecznych strzałów staje się łupem dobrego bramkarza Proniewicz. Kilka rogów dla obu

stron pozostaje bez skutku. W drugiej połowie „Pogon” stara się wszelkimi siłami uzyskać zwycięstwo, lecz gwizdek sędziego przy stanie bezbramkowym kończy zawody. Sędzia Bankiewicz. Irka.

1 p. p. Leg. — „Makkabi” 1:0 (1:0).

Doskonale się zapowiadające spotkanie powyższych drużyn, niestety pod względem sportowym było zupełnie bez wartości dzięki błotnistemu terenowi, który utrudniał znacznie rozwinąć się normalnej gry. Obie drużyny z kilku rezerwowymi.

Zwycięstwo dla 1 p. p. Leg. wypracował właściwie Wróbel, on bowiem zdobył zwycięską bramkę i był najlepszym graczem na boisku. Gra była zrazu otwartą, wkrótce jednak 1 p. p. Leg. uzyskuje przewagę, utrzymując ją do końca zawodów. Jedyna bramka dnia padła w 20 min. pierwszej połowy. „Makkabi” nie wykorzystwała rzutu karnego. W 70 min. został wykluczony za brutalną grę gracz „Makkabi”, Birnbach, znany na boiskach z brutalności oraz prowokowania zarządzeń sędziego. Monotonję zawodów kończy dobry sędzia Leszczyński w 35 min. Widzów na obu meczach około 1.000. Irka.

Otwarcie strzelnicy oficerskiego klubu łowieckiego.

W niedzielę dnia 2-go b. m. na boisku 1 p. p. Leg. odbyło się w obecności p. p. Rydza-Smigłego, prezydenta m. Wilna p. W. Bańkowskiego, dowódcy obszaru warownego gen. bryg. O. Pożerskiego, inspektora Gintowta-Dziewałtowskiego oraz wielu osób ze świata sportowego uroczyste otwarcie strzelnicy oficerskiego klubu łowieckiego.

Po poświęceniu, którego dokonał garnizonowy kapelan ks. Sopoćko, odbył się konkurs w strzelaniu do tarcz 1-e miejsce zdobył p. gen. Rydza-Smigły osiągając 319 punktów, drugie miejsce zdobył chorąży Kucharski — 318 punktów i trzecie porucznik Sztompka — 312 punktów.

W strzelaniu do tarczy wyrzucanych z maszyny okazał się bezkonkurencyjnym p. S. Kazimierski, na 11 strzałów, 10 trafnych; drugie miejsce uzyskał major Doborzyński na 6 oddanych strzałów 4 trafne.

Uroczystość została zakończoną świetnym przemówieniem zast. dowódcy 5 p. Leg., prezesa klubu łowieckiego p. pułkownika Klaczyńskiego który podkreślił cel oraz zadania oficerskiego klubu łowieckiego. Z nowootwartej strzelnicy rógą również korzystać i osoby cywilne za minimalną opłatą (10 groszy od strzału). (1)

Przy zakupach prosimy naszych Szan. Czytelników powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”

Każdy demokrata winien czytać „GŁOS PRAWDY”

Największy radykalny tygodnik polityczny pod redakcją
Wojciecha Stpiczyńskiego.

Prenumeratę i opłatę w wysokości
2 zł. miesięcznie, 6 zł. kwartalnie,
przyjmują urzędy pocztowe, księgarnie, administracja „Głosu Prawdy”
Warszawa, Szpitalna 1, m. 3.

Czytajcie!

Nowość!

Dnia 1 marca 1926 r. wyszła
pod redakcją J. Jędrzejewicza

WIEDZA I ŻYCIE

Miesięcznik poświęcony popularnej wiedzy
oraz samokształceniu.

Wiedza i Życie umieszcza ciekawe i dla wszystkich zrozumiałe
artykuły popularno - naukowe.
Wiedza i Życie informuje o najnowszych zdobyciach nauki i techniki
Wiedza i Życie daje wskazówki samoukom i odpowiada bezpłatnie
na ich wszystkie pytania.
Wiedza i Życie ogłasza konkursy z cennymi nagrodami książkowemi
Wiedza i Życie jest wytwornem, bogato ilustrowanem piśmie i daje
urozmaicony, obfity, żywo interesująco ujęty materiał do czytania.

Prenumerata „Wiedzy i Życia” wynosi
kwartalnie 4.50 gr., półrocznie 9 zł., rocznie 18 zł.
Zagranicą kwart. 6 zł., półrocznie 12 zł., rocznie 24 zł.
W Ameryce rocznie 6 dolarów.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Chmielna 33, m. 5, tel. 39-86.
Adres Administracji: Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 269-49.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 12492.

„DROGA”

MIESIĘCZNIK poświęcony
sprawie życia polskiego.

Organ pracy umysłowej dla budowania
NOWEJ POLSKI.

Rozważa zagadnienia państwowe, narodowe, społeczne, gospodarcze, oświatowe, kulturalne, literackie, — tak Polski jak i zagranicy. Numer ostatni drukuje m. in.: Wacł. Grzybowski; Genius loci. Marjana Uzduńskiego; Wschodnie niebezpieczeństwo. Zb. Stasińskiego; O stosunku postów do społeczeństwa.

Numer najbliższy zamieścił:
Tadeusza Hołwki; Szkolnictwo białoruskie w Polsce.
Michała Sokolnickiego; O Szekspirze.
P. Hulki-Laskowskiego; O idei narodowej.
Stefana Starzyńskiego; Położenie gospodarze Rosji.

Redaktor: Adam Skwarczyński.

Adres: Warszawa, Chmielna 33, m. 5.
Prenumerata kwartalna 5 zł. Numer pojedynczy 2 zł.

W. MOŁODECKI

Wilno, Wileńska 8.
Szafy, Stoły, Otmiany, Garniury meblowe i t.p. Gobeliny, Piłtina, Firanki i t.p. artykuły.
CENY UMIARKOWANE.

SOLEC

zakład wód mineralnych siarczano-słon. i kąpiele błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przymiocie, otwarti będzie
od 1 maja do 1 października
Informacje i prospekty wysyła zarząd Solca,
poczta Solec - Zdrój. 156

UPOMINKI:

KSIĄŻKI
ALBUMY
OBRAZY
PAPETERJA
wykwintna
NUTY
w
Księgarni Słow. Nauczycielstwa
Polskiego w Wilnie,
ul. Królewska 1.

Na MAJ

od 50 do 200
szczęśliwych
Ziemi
chciałbym nabyć na przed-
mieściu Wilna. Ludwisar-
ska 1—11 lub Popławska
27—4

Pokoje

do wynajęcia
dla samotnych.
Ul. Kalwaryjska 9—15

Fortepjan

do sprzedania ul. Za-
ręczce 12—11.

Ogłoszenia

do
„Kurjera Wileńskiego”
przyjmuje
na najbardziej
dogodnych
warunkach

ADMINISTRACJA

„Kurjera Wileńskiego”
Arsenalska 4.

Miłosierdziu

czytelników polecamy
bardzo gorąco rodzinę
inteligentną, zam. w
Wilnie przy Kalwaryj-
skiej 62-b m. 6, 4-ro
osób bez ratunku ginie
z nędzy, wszystko już
wypierzeli i tylko cu-
du Bożego oczekują.
Łaskawe datki przy-
jmuje Admin. „Kurjera
Wil.” dla „nieszcze-
śliwej rodziny”.

T-WO
WYDAWNICZE



Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX”

WILNO, zauł. Św. IGNACEGO 5.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.

CZASOPIŚMA,
KSIĄŻKI I BROSZURY,
TABELI, BILETY, PLAKATY,
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.